

Kazimierz Bryński, Łódź

Z DZIEJÓW KRZYŻA

Dzieje krzyża sięgają czasów biblijnych. Bóg nazaczył Kaina, zabójcę brata swego Abla, znakiem, biorąc go w opiekę przed zemstą, grożąc śmiercią ewentualnego jego zabójcę. Co to był za znak? Wyjaśnienie daje prorocstwo Ezechiela (9, 4) i jest to widzenie męża z przyborem pisarskim u pasa, do którego odzywa się Jahwe:

*I przyjdź pośrodkiem miasta (Jeruzalem),
Pośrodkiem przyjdź Jeruzalem
I Thaw uczyni na czołach mężów co płaczą
I boleją nad obrzydłością wszystką,
Co dzieje się w jego pośrodku...*

A gdy owe znaki zostały wykonane, rzekł Jahwe do aniołów śmierci, wydając im rozkaz:

*Starca młodzieńca i pannę,
Maluczkich i niewiasty wybijcie,
Do męża jeno żadnego,
Na którym Thaw jest zaznaczone
Przystąpić się nie wazcie —
A od domu mego zaczniecie.*

W przypisie do tegoż rozdziału takie mamy tłumaczenie: „Naznacz Thau. Napisz na czołach ich głoskę thau, która w owym czasie, jak uczy św. Hieronim, była do krzyża podobną; bo była podobną do łacińskiego i greckiego T i oznaczało się tym symbolem że prawdziwe zbawienie krzyż da Chrystusowy...” (wg ks. Wujka).

W tej więc postaci pojawia się krzyż na rękach i na głowach bóstw egipskich, jak i na ziemskich ich przedstawicielach faraonach i arcykapłanach, w tej też postaci czysto sakralnej noszą go na piersiach arcykapłani w Memfis. Ci aż sześciu takimi krzyżami się dekorowali (porównaj paliusze arcybiskupie). Również znakiem krzyża znaczyli się królowie starożytnego Babilonu. Jeszcze na tabliczkach babilońskich z czasów Hamurabiego mamy krzyże zastępujące podpisy na dokumentach szczególnie ważnych jak np. kontrakty, umowy kupieckie, skrypty dłużne itd. Ta praktyka znana była starożytnym Hebrajczykom. Krzyż jako podpis ma nie tylko charakter zwyczajnej formalności, ale i ma treść dalszą, poręki sakralnej, że podpisujący stwierdza prawdę swych intencji, iż Bogiem się świadczy i że serce i umysł jego są czyste.

I dziwna rzecz, że praktyka ta zachowała się u potomków biblijnych Kainitów. Wokół już osiadłego, cywilizowanego Izraela zamie-

szkiwały koczownicze plemiona Kainitów, wywodząc się od biblijnego Kaina. Plemiona te koczownicze były spokrewnione z Izraelitami.

Z Kainitów pochodził teść Mojżesza Jethro, a szwagier Mojżesza, również wywodzący się z Kainitów, przeprowadzał Żydów przez pustynię do góry Synajskiej. Plemiona Kainitów z Izraelitami mieli wspólny kult bóstwa synajskiego. Żona Mojżesza Cippore była Kainitką.

Ludy koczownicze pochodzenia arabskiego zwane nomadami, żyły z trybutu i danin ludów osiadłych (rolników). Odmowa trybutu równoznaczna była ze zniszczeniem osiedla. Zabójstwo nomady powodowało jako konieczność życiową, jako wymóg honoru i czci nomady stosownie prawa krwawej zemsty, nawet stosowane do całej rodziny zabójcy jak i obowiązujące całą rodzinę „pokrzywdzonego”.

Nomadzi stosując prawo krwawej zemsty znaczyli się znakiem i nie wolno mu było wracać do rodu dopóki nie wypełnił swego prawa. Jaki był stosunek Izraelitów do nomadów wyjaśnia nam owe dziwne zdanie Talmudu: „Nie narażaj życia nomady na żadne niebezpieczeństwo, bo zemsta krwi spadnie na ciebie i bliskich tobie, i nie ratuj go, bo z wdzięczności możesz wpaść w objęcia jego kosztownego braterstwa, z którego się już nie wyminiesz i raczej, gdy w grozie życia go zobaczysz, udaj, że niczego nie widzisz i uciekaj jak najprędzej dokąd cię tylko nogi poniosą”.

Rada praktyczna i nie taka straszna znając ducha nomady. Praktyka znakowania owym znakiem, dochodzącym prawa krwawej zemsty u nomadów semickich zachowała się u potomków Kainitów biblijnych, a u współczesnych Arabów po dzień dzisiejszy krzyż uważany jest jako znak Allaha. Widnieje znak krzyża na każdym dokumencie arabskim, na każdym wekslu arabskim. Krzyż ten tatuują sobie dziś jeszcze niektóre szczepy pustynne na czołach i na rękach.

Wyznawcom Allaha nie obcym był znak krzyża nawet w okresie wojen krzyżowych.

Nauka Tory ma żyć wiecznie w ustach Izraela. Ku realizacji tego nakazu ma służyć znak podwójny — na ręku i na czole. Tak jak znaki są nieusuwalne ze skóry twojej, tak niechaj Tora nie opuści ust twoich, przypomina Izraelitom nauka Boga monoteistycznego, za którego strażnika uważali się oni.

Znakiem nieusuwalnym mogło być tylko tatuowanie podobne do tego, jakipó dziś dzień praktykują Arabowie. Z biegiem czasu Izraelici stają się z nomadów osiadłymi rolnikami, a ofiarą tego postępu pada też tatuowanie skóry — w usuwalne znaki przemieniając.

I tak powstają dwa charakterystyczne zjawiska w judaizmie: pudełka modlitewne związane na czole t. zw. filakterie i rzemyki na rękach. Dziś filakterie używa się wyjąwszy szabatu i świąt największych zaledwie do modlitwy porannej — *szachorith*. Dawniej filakterie noszono ustawicznie i tak np. Rabbi Adda bar Akaba, gdy pytali uczniowie jego czym przedłużył życie swoje, odparł, że nigdy nie gniewał się w domu i nie brał broku pierwszego przed dostojniejszymi od siebie i przy wejściach nieczystych nie myślał o rzeczach religijnych i nie uszedł czterech łokci bez Tory i Filakterii i nie zdrzemnął się w Domu Nauki i nie cieszył się z wypadku bliźniego swego i nie wołał nikogo po imieniu jego.

Przedewszystkim nosili Żydzi filakterie w chwilach niebezpiecznych i tak np. pod Bethar za czasów powstania Bar Kochby nazbierano wedle ustnej tradycji 40 tysięcy filakterii.

Co to są filakterie? Są to pudełka czworograniaste, wewnątrz pergamin o treści wersetów z Deuteronomium 6, 4—9; 11, 13 : 21 Exodus 13, 1—10; 11—16. Można postawić hipotezę, że dawne pudełka modlitewne u Żydów były okrągłe, a w nich znajdował się krzyż, jako pozostałość po poprzednich znakach nieusuwalnych (tauowanie).

Wynika zresztą to z samego symbolu życia w prastarym kulcie Jahwy. Dwojakię były pojęcia na Wschodzie o źródle widowym siły życiowej w świecie. Kraje rolnicze widziały ją w słońcu jako źródle życiodajnym, zaś kraje pustynne, nomadzi w księżycu. I nic dziwnego, człowiek osiadły chronił się w odpowiednich porach przed zabójczym działaniem promieni słonecznych w odpowiednich porach dnia.

Nie tak było na pustyni piaszczystej i kamienistej. Słońce dnia było nie do zniesienia, noc zaś z promieniami księżyca była utęsknionym okresem mieszkańców. Kto zna pełnię księżyca na Wschodzie, zdolny jest zrozumieć jeden z najstarszych dokumentów poezji hebrajskiej Psalm 18, gdzie Bóg — księżyc na nowiu pojęty jest jako narzeczony, który w oceanie zaświatowym rozbił namiot swój ślubny, a symbolem tego namiotu po dziś dzień baldachim ślubny u Żydów.

*Majestat Boży firmament posiada,
Dzień rąk Jego sklep niebieski wieści,
Dzień dniowi słowa składa
Noc nocy poznanie szeleści:
Bez mowy bez słów,
Nikt nie pojmie skąd szeptów...
Tam w morzu On rozbił swój namiot
By radosny Oblubieniec — gdy z komory swej wylata,
.....
Wschód Jego u krańca świata
Na krańcu świata skłon Jego
Zakon Jahwe jest bez skazy..."*

O pojęciu Jahwe jako boga księżycowego mówią nam nawet stylizacje biblijne. Na pustyni Synaj przebywał lud Izraelski w dzień Norin, objawienie zaś następuje w początku pierwszej kwadry, gdy księżyc jest na młodziku.

W Exodus 19, 1—10 czytamy: *W Norin miesiąca trzeciego po wyjściu synów Izraela z ziemi Refidim, w dzień on przybyli na puszcze Synaj... I rzekł Jahwe do Mojżesza: Idź do ludu, a spraw ich dziś i jutro i niech wypiorą szaty swoje, aby gotowi byli na dzień trzeci, gdyż dnia trzeciego zstąpi Jahwe przed oczyma ludu całego na Górze Synaj*".

Istniał stary babiloński zwyczaj, który żądał witania księżyca na młodziku w dniu trzecim po nowiu uderzeniem w rogi. Przeciągly głos szaforu towarzyszy objawieniu synajskim. Rogi były znakiem bóstwa. Zachował się przy tym szczątek kultu t. zw. *Birkath tewana* - zwane błogosławieństwo księżycowe. Począwszy od trzeciego dnia po nowiu w każdym miesiącu wylegają wtedy Żydzi wieczorem wygłaszając błogosławieństwo. Szabat i święta są wolne od tego zwyczaju.

Pełnym zaś znakiem życia bądź jako bóstwa słonecznego, bądź księżycowego było na Wschodzie koło, a w nim zamknięty krzyż. Symbol ten poszedł dalej i rozprzestrzenił się po świecie.

Jahwe — Boga życia oznaczano krzyżem, jako symbol życia. Gdy Izraelici uchodzili z Egiptu zdążając pod Synaj, by opiece Jahwe się oddać, zabiega im drogę Amalek i walczy z nimi w Refidim. Wyprowadza Mojżesz Jozuego do walki, sam zaś wraz z Aaronem i Hur wstępują na górę. Tam Mojżesz wznosząc ręce do góry w formie krzyża, czyniąc swoją postacią znak życia (forma krzyża), zaklina Jahwe, by Izrael nie uległ w walce. Mojżesz nie mógł długo utrzymać rąk wówczas Aaron i Hur ręce proroka podtrzymują, by znak życia w czasie walki był utrzymany, by znak życia pokonał nieprzyjaciela.

* * *

Owe krzyże na dzisiejszych podpisach arabskich mają zazwyczaj kształt dwojaki, albo krzyża wpisanego w kole, albo też wpisanego tak, że ramiona jego wybiegają poza granice koła. Wiemy z drugiej strony, że Wschód uporczywie pielęgnuje tradycje swoje, ale wiemy też, że i Żydzi dzisiejsi, gdy są niepiśmienni (jeśli chodzi o pismo europejskie) bo analfabetów zupełnych nie ma, to na dokumencie podpisanym przez siebie kładą trojaki znak — kółka, krzyże same pozostawiając analfabetom chrześcijańskim.

Skąd to poszło? Czyżby burze dziejowe zagubiły owe krzyże używane na Wschodzie? Uczy nas nadal z czasów Machabejskich, a więc z okresu odrodzenia religijno-państwowego, że znak krzyża nie był

obcym Izraelitom, po obu stronach medalu widnieje krzyż. To samo potwierdzają nam monety z okresu Heroda Wielkiego. To samo mówią nam monety z okresu powstania Bar Kochby, a więc z epoki jednego z wielkich nauczycieli Rabbi Akiby. Na monetach tych widnieje z jednej strony świątynia, nad nią krzyż, na odwrocie również świątynia, nad nią gwiazda. Mesjasza synem gwiazdy nazywano, a krzyż symbolizuje właśnie mesjańskie jego powołanie, odrodzenie i nowe życie narodu.

Bo krzyż, trzeba pamiętać, nigdy nie miał nic wspólnego ze znakiem męki. Takim uczyniło go wieki późniejsze. Przeciwnie był znakiem radosnym, odrodzenia życiowego, zwycięstwa. Narzędziem męki był pal bądź w formie babilońskiej, identyczny z tak zw. palem staropolskim, bądź rzymska szubienica dwuramienna (znak w formie litery T).

Istnieje prawdopodobieństwo, że owi bohaterowie spod Bethar, na trupach których znajdowało się 40 tysięcy filakterii, mieli znaki okrągłe, a w nich krzyże.

Powstaje pytanie dalsze, czemu mianowicie Gemara uzasadnia zakaz Miszny noszenia filakterii okrągłych? Czyżby powodem jakimś innym niż jak nam mówią słowa: „Boim się, iż kacerstwem zarazon, okrągłe pudełko modlitewne niebezpieczne jest i przykazania nie dopełnia”. Zakaz ten należy przyjąć jako prawdopodobieństwo, by Izraelici całkowicie odzegnali się od znaku krzyża, przyjętego przez chrześcijaństwo. O ile wtedy jeszcze powstanie Bar Kochby (rok 132/5) nie wzdrygało się na monetach rewolucyjnych swych symboli swobody — znak krzyża pod świątynią — i o ile krzyż ten nie kłuł wcale w oczy Rabbi Akiby, co do znaczenia w judaizmie rabinicznie równego Mojżeszowi, to od tego czasu karta się zasadniczo odwraca. Bodaj, wtedy dopiero po upadku powstania po raz pierwszy spostrzegli Żydzi prawdziwe oblicze nowej nauki — chrześcijaństwa, iż zastępcza nazwa Boga „Adonaj” — „Pan-Kyrios” używana dotąd wyłącznie w miejsce niewymawialnego świętego tetragramu, przeniesiona tam została na Jezusa, iż stanowisko Jego czcicieli wrogim jest poczynaniom wolnościowym żydowskim, a zwłaszcza programowi odbudowy świątyni, iż krzyż stał się tam znakiem bojowym, jako konsekwencja przyjęcia Mesjasza i nową uczynił się treścią. Rodzi się więc konieczność unaocznienia ludowi na każdym polu, że judaizm i chrześcijaństwo to dwa różne światy, odcięte od siebie.

Przyjęli krzyż chrześcijanie — niech więc krzyż zginie z judaizmu, noszą okrągłe filakterie, niechże czworokątne będą oznaką prawowierności, odsuwają złote suknie kapłańskie — niechże judaizm nie zna luksusu w liturgii — niech on zostanie w liturgii drugiego obozu — chrześcijańskiego.

I tak jedynym śladem dawnych zwyczajów pozostały trzykrotne kółka w podpisie żydowskim, jak wspomniałem, u niepiśmiennych w europejskich pismach. Stąd rodzi się konieczność nagła oparcia się, aż o synajską tradycję, wpływająca tak natrętnie, aż w trzecim stuleciu naszej ery.

W tych warunkach historycznych zrozumiałym jest przyjęcie znaku religijnego u Mahometan — znaku księżycy — znaku życiodajnego na bezkresnych pustyniach.

Krzyż — symbol życia jako logiczny wniosek mesjanizmu pozostał w chrześcijaństwie. W treści swej jakoby łączył świat stary ze światem nowym. Krzyż jest konsekwencją mesjanizmu Starego Świata — Starego Testamentu, a więc jak był tak i pozostać winien symbolem życia, radości i walki. Mesjanizm nie chciał cierpienia, celem zaś jego odrodzenie ludzkości. Świat i życie jest darem Boga, a za tym musi być dobrem i pięknem, co od czasów najdawniejszych symbolizuje znak krzyża. Ukrzyżowanie Jezusa nastąpiło na drzewie krzyża-symbolu rzymskiej hańby.

Łódź

KAZIMIERZ BRYŃSKI